

Razem, ale osobno

Kancelarie odszkodowawcze to ogromna rzesza podmiotów, których działalność wciąż nie jest w żaden sposób regulowana. Na razie tylko zrzeszające je izby mogą wyznaczać zasady przynależności dla swoich członków. — ANNA SITAREK

Rynek kancelarii odszkodowawczych wciąż się rozrasta. Mimo tego rozwoju wydaje się, że kancelarie odszkodowawcze ciągle działają poza prawem. Obecnie jedynym pomysłem na uregulowanie ich działalności, jest zrzeszanie się w izbach. Na rynku istnieją trzy znaczące organizacje, pełniące rolę samorządu gospodarczego kancelarii odszkodowawczych.

Z DUCHEM CZASU

Zdaniem przedstawicieli poszczególnych izb, powoływanie tego typu podmiotów jest naturalną konsekwencją rozwoju rynku.

„Rynek doradztwa odszkodowawczego 5 lat temu wszedł w fazę najbardziej dynamicznego rozwoju, zaś od 3 lat toczy się z różnym natężeniem dyskusja o przyszłości naszej branży. Uważamy że zarówno w mediach, jak i w gremiach opiniotwórczych czy decyzyjnych głos przedsiębiorców, których ta dyskusja dotyczy, nie był wystarczająco słyszalny.” — wskazuje Bartłomiej Krupa, prezes zarządu Polskiej Izby Doradców i Pośredników Odszkodowawczych. Jego zdaniem w przededniu możliwego uregulowania prawnego zasad wykonywania zawodu trudno wyobrazić sobie, aby najgłośniejsi wypowiadali się o nim ci, którym doradcy odszkodowawczy wydają się niepotrzebnymi intruzami na rynku ubezpieczeniowym. Izba chce zatem bronić interesów branży, ale jednocześnie widzi potrzebę stymulowania jej zmian w kierunku profesjonalizacji.

Podobnego zdania jest Beata Karwacka, prezes zarządu Polskiej Izby Odszkodowawczej. „W związku z tak szybkim rozwojem całej branży, już ok. 3 lat temu zaczęliśmy wskazywać na potrzebę powołania do życia organizacji, która powinna reprezentować interesy wszystkich podmiotów związanych z odszkodowaniami. Organizacji, która w swoich szeregach zrzeszałaby wszystkie firmy i kancelarie świadczące tego typu usługi, monitorowała rynek, ale przede wszystkim ustanawiała i pilnowała standardów, tak potrzebnych do prawidłowego funk-

cjonowania.” — mówi Beata Karwacka. Jej zdaniem, organizacja taka powinna być traktowana jako solidny i poważny partner przez instytucje państwowe oraz ubezpieczeniowe.

SILA W MASIE

O sile rynku kancelarii odszkodowawczych świadczy ogromna liczba podmiotów, które świadczą tego typu usługi. Obecnie udało się dotrzeć do trzech izb (jedna oczekuje na rejestrację w KRS). Każda z nich, zgodnie z warunkami stawianymi przez obowiązujące prawo, zrzesza ponad 100 podmiotów. Ponadto kancelarie skupia także Sekcja Wykonania Umowy Ubezpieczenia Izby Gospodarczej Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka. Niestety, nie są znane dane dotyczące liczby podmiotów, które reprezentuje.

Bartłomiej Krupa wskazuje, że Polska Izba Doradców i Pośredników Odszkodowawczych zrzesza obecnie 121 przedsiębiorców, a w najbliższym czasie zarząd będzie rozpatrywał kolejne złożone już wnioski o przyjęcie w poczet członków Izby. Szacuje, że członkowie PIDiPO reprezentują poszkodowanych w ponad 30% ogółu postępowań, w których występują pełnomocnicy. Przekłada się to też na ponad 0,5 mld zł odszkodowań, uzyskanych przy udziale członków Izby na przestrzeni ostatnich lat. „Struktura PIDiPO doskonale oddaje kształt rynku odszkodowawczego w Polsce. Izba prezentuje pełen przekrój firm z branży, poczynając od spółek działających w skali międzynarodowej, które są podmiotami dominującymi nad spółkami na rynkach słowackim i czeskim, gdzie doradztwo odszkodowawcze jest we wcześniejszej fazie rozwoju, poprzez średnie w skali naszej branży firmy, które obejmują obszarem działania cały kraj, a skończywszy na pośrednikach.” — wymienia Bartłomiej Krupa.

Z kolei Ogólnopolska Izba Przedstawicieli i Pośredników Firm Odszkodowawczych, która właśnie oczekuje na rejestrację w KRS, zrzesza ponad 100 przed-

siębiorców osób fizycznych i prawnych z całej Polski. „W odniesieniu do definicji małych i średnich przedsiębiorstw założyciele zaliczeni zostaliby do mikroprzedsiębiorstw.” — wskazuje Joanna Smereczńska-Smulczyk z Kancelarii Radców Prawnych EuCO, które zorganizowało Izbę. Również podpis pod statutem Polskiej Izby Odszkodowawczej złożyło ponad 100 reprezentantów firm. „W mojej ocenie ta grupa podmiotów reprezentuje przekrój całego rynku. Członkami Izby są firmy duże i małe, kancelarie i spółki, osoby fizyczne i firmy sieciowe świadczące swoje usługi także poza granicami Polski. W mojej ocenie jest to ok. 75% całego rynku odszkodowań.” — wskazuje Beata Karwacka.

JEDNAKOWE CELE

Przedstawicielom wszystkich izb przyswajają podobne cele. Przede wszystkim chodzi o reprezentowanie środowiska, promowanie etycznych zachowań oraz uczestnictwo w pracach legislacyjnych, związanych z działalnością kancelarii.

Celem PIDiPO jest tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi doradztwa i pośrednictwa odszkodowawczego. „Do ustawowych zadań izby gospodarczej należy też opracowywanie i doskonalenie norm rzetelnego postępowania w obrocie gospodarczym. W naszej ocenie takiego celu nie osiągnie się pisząc naprędce kolejny kodeks etyczny, lecz poprzez rzeczową, roboczą dyskusję, która będzie pozwalała na wypracowywanie krok po kroku kolejnych standardów. Normy te będziemy przedstawiać w formie rekomendacji PIDiPO.” — wyjaśnia Bartłomiej Krupa.

Beata Karwacka wskazuje, że głównym celem, a jednocześnie powodem dla którego powstała Polska Izba Odszkodowań, jest reprezentacja rynku. „Bardzo ważnym elementem istnienia Izby jest uczestnictwo w procesie tworzenia aktów prawnych, które będą dotyczyć naszego rynku. Nawiązanie odpowiednich partnerskich relacji z korporacjami adwokackimi i radcowskimi.” — mówi

Beata Karwacka. Ponadto wymienia prowadzenie szkoleń podnoszących profesjonalizm i jakość świadczonych usług, certyfikację członków czy wprowadzenie standardów, które określą zachowanie się członków Izby na rynku wobec siebie, promocja zdrowych zasad konkurencyjności. Wszystkie te cele pokrywają się również z tymi, jakie postawiła przed sobą Ogólnopolska Izba Przedstawicieli i Pośredników Firm Odszkodowawczych. Do podstawowych zadań Izby należą bowiem m.in.: działania edukacyjne, ustanowienie i promowanie kodeksu etycznego, uczestnictwo w procesie legislacyjnym, inicjowanie działań mających na celu przestrzeganie zasad uczciwej konkurencji.

RÓŻNE MOŻLIWOŚCI

Wielogłos kancelarii odszkodowawczych świadczy o dużym rozczłonkowaniu rynku. Jednak wcale nie jest to negatywnie odbierane. „Nie sposób zakładać całkowitej zgodności poglądów poszczególnych przedstawicieli środowiska. W rozmowach, które poprzedzały powstanie PIDiPO, ścierało się wiele wizji i koncepcji.” — wskazuje Bartłomiej Krupa. Podobnie uważa Joanna Smereczńska-Smulczyk. Jej zdaniem nie ma nic złego w tym, aby przedsiębiorcy zrzeszali się, mając możliwość przystąpienia do różnych izb gospodarczych. „Każdy przedsiębiorca ma prawo wyboru, w jakiej Izbie chciałby być członkiem, zgodnie z jej założeniami, celami i przedmiotem prowadzonej działalności.” — podkreśla Joanna Smereczńska-Smulczyk.

Nieco inny pogląd w tym względzie reprezentuje Beata Karwacka. „Izba reprezentująca rynek odszkodowań powinna być silna i wpływowa. Powinna zrzeszać wszystkie te podmioty, które działają według wysokich standardów i honorują normy etyczne tego zawodu.” — argumentuje. Jej zdaniem rynek zweryfikuje zasadność istnienia kilku izb oraz potrzebę ich działania. Wskaże też, czy powinna być jedna izba (solidna i reprezentująca większość firm odszkodowawczych), czy jest miejsce dla innych.

Nie można się z tym nie zgodzić. Trzeba się również spodziewać, że w przyszłości — gdy tylko dojdzie do wprowadzenia jakichkolwiek regulacji prawnych, dotyczących działalności kancelarii — rynek ten na pewno się skurczy. Niektóre podmioty, zwłaszcza te najmniejsze, mogą nie sprostać nowym wymaganiom. □